

Paczkowski, Andrzej

Tygodnik "Piaś" (1913-1939). Organizacja i finanse : część I

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 7/1, 125-146

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ PACZKOWSKI

TYGODNIK „PIAST” (1913—1939). ORGANIZACJA I FINANSE

CZEŚĆ I

Krakowski tygodnik „Piaśt”, którego pierwszy numer ukazał się ok. 10 grudnia 1913 r., stał się, i to na wiele lat, jednym z najważniejszych wydawnictw periodycznych ruchu ludowego. W ciągu szesnastolecia (1915—1931) był oficjalnym, naczelnym organem Polskiego Stronnictwa Ludowego, które od niego właśnie wzięło swoją nazwę. Po zjednoczeniu partii chłopskich formalnie stał się jednym z pism o zasięgu regionalnym, faktycznie jednak pozostawał centralną ekspozyturą wydawniczą najsilniejszej części Stronnictwa Ludowego — grupy działaczy skupionych wokół W. Witosy. Odgrywał „Piaśt” tak w życiu wewnętrznym SL, jak i w życiu politycznym Polski pierwszoplanową rolę.

Okolicznościom, które zrodziły „Piaśta”, a także pierwszym miesiącom jego istnienia poświęcił osobne opracowanie Andrzej Garlicki¹. Natomiast o latach następnych aż do zawieszenia pisma we wrześniu 1939 r. nie opublikowano, jak dotąd, nic poza marginesowymi uwagami w niektórych pracach na temat ogólnej historii ruchu ludowego. Część dokumentów finansowych „Piaśta” opublikowałem w poprzednim tomie „Rocznika”².

W niniejszym artykule chciałbym przedstawić zarys najważniejszych problemów związanych z funkcjonowaniem pisma, a ściślej rzecz biorąc, z jego „zapleczem” finansowym i organizacyjnym. Przedmiotem zainteresowania będą źródła, z jakich pismo czerpało dochody, rezultaty finan-

¹ A. Garlicki, *Powstanie Polskiego Stronnictwa Ludowego Piaśt 1913—1914*, Warszawa 1966; nieco więcej szczegółów odnośnie do samego pisma podaje A. Garlicki w artykule publikowanym trzy lata wcześniej: *Założenie tygodnika „Piaśt” w 1913 r.*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, 1963, t. 2, s. 169—184.

² *Rachunki strat i zysków Ludowego Towarzystwa Wydawniczego w Krakowie za lata 1916—1939*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, 1966, t. 6, z. 2, s. 247—259.

sowe jego działalności, organizacja wydawnictwa, charakter powiązań z partią oraz osoby, które brały bezpośredni udział w kierowaniu pismem. Ponieważ ustalenia faktograficzne przeważać będą nad materiałem interpretacyjnym, uznałem za celowe wprowadzenie wewnętrznego podziału chronologicznego, włączając doń także okres, o którym pisał w wymienionych opracowaniach A. Garlicki. Artykuł składa się z czterech części omawiających kolejno lata: 1913—1914, 1915—1918, 1919—1930, 1931—1939. Cezury te, z wyjątkiem pierwszej, przyjęte zostały z podziału powszechnie stosowanego w ogólnej historii ruchu ludowego. Lata 1913—1914 wyodrębniłem jako okres formowania się pisma i instytucji, która je wydawała.

Podstawą źródłową stały się materiały wydawcy i wewnątrzpartyjne z akt przechowywanych w Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego: protokoły posiedzeń Dyrekcji Ludowego Towarzystwa Wydawniczego (lata 1914—1939), protokoły posiedzeń Rady Nadzorczej LTW (okres analogiczny), zbiór pierwszego prezesa RN LTW Andrzeja Średniawskiego (lata 1913—1922); z akt Zespołu Rady Spółdzielczej, znajdujących się w Archiwum Akt Nowych: roczne sprawozdania z działalności LTW (1925—1939), doroczne bilanse LTW (1916—1939), protokoły z walnych zgromadzeń Towarzystwa (1921—1939). W znacznie skromniejszym stopniu wykorzystałem materiały policyjne zarówno instancji wojewódzkich, jak i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dla okresu po 1918 r. Z materiałów biograficznych jedyną pozycją, która wniosła nieco więcej szczegółów, były *Wspomnienia* redaktora „Piasta” z lat 1914—1924, Józefa Rączkowskiego. Wykorzystałem też z wyjątkiem pojedynczych, brakujących numerów komplety roczników „Piasta”.

1. OKRES WSTĘPNY (1913—1914)*

29 października 1913 r. odbyło się pierwsze spotkanie grupy działaczy Polskiego Stronnictwa Ludowego, na którym zapadły postanowienia dotyczące projektu wydawania własnego pisma. W zebraniu tym wzięło udział 10 posłów do wiedeńskiej Rady Państwa, wymienianych już przez A. Garlickiego: Klaudiusz Angerman, Antoni Banaś, Stanisław Biały, Jakub Bojko, Władysław Długosz, Michał Jedynek, Andrzej Kędzior, Adam Rübénbauer, Andrzej Średniawski i Wincenty Witos. Na następnych zebraniach, których do momentu ukazania się „Piasta” odbyło się jeszcze co najmniej cztery, pojawiły się nowe osoby: Mikołaj hr. Rey i Jan Rusin — posłowie do Rady Państwa od 1911 r. i członkowie Rady Naczelnej PSL, oraz Franciszek Bardel — poseł do Sejmu Krajowego od roku 1913,

* W tej części problemy wydawnicze i redakcyjne referują szerzej tylko w wypadku, gdy zostały pominięte przez A. Garlickiego.

a od 1895 r. członek najwyższych władz partyjnych. Z nielicznymi wyjątkami wszyscy wymienieni stanowili do końca 1918 r. rzeczywisty i formalny trzon kierowniczy pisma.

Komitet organizacyjny, wyłoniony na pierwszym zebraniu, już w tydzień później przedstawił plan wydawnictwa. Podstawowym ustaleniem było oparcie się o formalnie utworzoną spółdzielnię. Udział ustalono na 50 kor. Zebranie założycielskie Ludowego Towarzystwa Wydawniczego, bo taką nazwę przybrała instytucja, odbyło się 4 grudnia. Na zebraniu tym desygnowano Jakuba Bojkę na stanowisko redaktora naczelnego oraz ostatecznie ustalono tytuł pisma. Niewykluczone, że jeszcze przed ukazaniem się „Piasta” prowadzono rozmowy z Bolesławem Wysłouchem, nestorem ruchu ludowego w Galicji, który w tym czasie należał do grona przywódców Stronnictwa Niezawisłych Ludowców — peeselowskiej frondy z 1911 r. Wysłouch sugerował wstrzymanie się z uruchamianiem pisma „choćby na trzy miesiące”, proponując przyszłemu wydawcom „Piasta” trzy ze swoich pięciu pięciotysięcznych udziałów, które posiadał w spółce wydającej dziennik „Kurier Lwowski”³. Nie wiadomo, jaki to stanowiło procent ogólnej liczby udziałów — do spółki należało 12 osób — i, być może, między innymi obawa przed zmajoryzowaniem przyczyniła się do tego, że z propozycji Wysłoucha nie skorzystano. Jednak statut LTW i wstępne preliminarze kosztów nowego wydawnictwa zostały sporządzone po konfrontacji z dokumentacją statutową i materiałami finansowymi przekazanymi przez Wysłoucha.

Projekt statutu LTW, przygotowany prawdopodobnie przed 4 listopada, niewiele różnił się od tekstu, który został wydrukowany z datą 1913 r.⁴ Z kilkoma najważniejszymi postanowieniami statutu warto się tutaj zapoznać, gdyż w 1922 r. zostały wprowadzone doń znamienne poprawki. Artykuł o członkostwie stanowił, że „członkiem spółdzielni może być każda osoba religii katolickiej, fizyczna lub prawna, skoro podpisze deklarację przyjęcia statutu i zostanie przez dyrekcję przyjęta”, zaś „każdy udział daje prawo do jednego głosu, atoli jeden członek nie może mieć więcej niż 10 głosów, chociażby miał więcej udziału”. Był to więc swoisty mariaż zasad spółdzielni i spółki zarobkowej. Nie udało się niestety sprawdzić, jak rozkładały się opinie na ten temat wśród autorów statutu. Sprawa na pozór błaha mogła przecież w istotny sposób wpłynąć na charakter całego przedsięwzięcia. Niewątpliwym ustępstwem na rzecz zwolenników uczynienia z LTW instytucji powszechnie dostępnej było

³ Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego (dalej AZHRL), zbiór Andrzeja Średniawskiego, t. 8.

⁴ Pierwszy z tych dokumentów: tamże; drugi: AAN, Naczelna Rada Spółdzielcza, p. 243, t. 1743.

zarówno ustalenie stosunkowo niewielkiego udziału⁵, jak i zastrzeżenie górnej granicy komasacji głosów. Przepisy przejściowe zabraniały członkom wycofywania wkładu przed upływem dwóch lat od chwili zarejestrowania LTW. Miało to na celu zabezpieczenie się przed finansowymi skutkami w wypadku reorientacji politycznej grupy udziałowców lub któregoś z posiadaczy znacznej ilości wkładów.

Najwyższą instancją LTW było walne zgromadzenie, które wedle statutu miało odbywać się corocznie. Zgromadzenie wybierało ze swego grona Radę Nadzorczą, która przedstawiała mu sprawozdania z działalności finansowej i merytorycznej wydawnictwa. Zgromadzenie miało oceniać pracę instancji Towarzystwa oraz ustalać ogólne wytyczne. Rada Nadzorcza składała się z 12 osób, a kadencja jej trwała trzy lata, z tym że co roku miała ustępować $\frac{1}{3}$ składu. RN kontrolowała działalność agend wykonawczych Towarzystwa, decydowała o najważniejszych sprawach wydawniczych, finansowych i organizacyjnych, ustalała polityczny program pisma. Posiedzenia jej odbywały się nieregularnie, praktycznie 2—3 razy w roku. Rada wybierała trzyosobową dyrekcję LTW (oraz 1—3 zastępców), która bezpośrednio kierowała wydawnictwem. Członkowie dyrekcji musieli być udziałowcami, a nie mogli jednocześnie należeć do Rady Nadzorczej. Dyrekcja przyjmowała pracowników, ustalała wysokość uposażeń, prowadziła bieżącą działalność — gospodarczą i techniczną. Członkowie obu tych instancji pracowali honorowo.

Obowiązki i kompetencje organów wykonawczych LTW ustalał ułożony w kilka lat później Regulamin Służby dla Dyrekcji, Redakcji i Administracji. Obok całego szeregu przepisów szczegółowych zastrzegał on,

⁵ Wynosił on 50 kor. Trudno z powodu braku szczegółowych opracowań stwierdzić, w jakich proporcjach suma ta pozostawała do dochodów osiąganych w chłopskich gospodarstwach. Przykładowo podaję kilka liczb, które mogą ułatwić zorientowanie się w relatywnej wartości kwoty udziału LTW, wg: M. Górkiewicz, *Ceny w Krakowie w latach 1796—1914*, Poznań 1950, s. 85, 149, 157, 181, 214:

Ceny niektórych artykułów loco Kraków w koronach

Nazwa art.	1913	kw. I. 1914
pszenica (1q)	21,38	23,38
ciele (szt.)	49,79	52,50
jaja (60 szt.)	4,42	5,80
spirytus (1 liter)	2,88	0,21
sól (1 kg.)	0,22	3,52

Jeżeli chodzi o niektóre dochody posłów ludowych, którzy niemal gremialnie stali się udziałowcami LTW, można tu podać, że dieta za udział w posiedzeniach dla posła do Rady Państwa wynosiła 20 kor. dziennie, a w Sejmie Krajowym 10 kor.

iz „Naczelnego Redaktora mianuje i uwalnia Rada Nadzorcza w porozumieniu z Prezydium Polskiego Stronnictwa Ludowego”⁶. Z powodu niekompletności materiałów źródłowych trudno ustalić, jak przebiegała realizacja tego postanowienia.

Z odrębnej notatki Średniawskiego, sporządzonej na projekcie winiety tytułowej „Piasta”, a więc prawdopodobnie powstałej jeszcze przed ukazaniem się pisma, wynika, że zdecydowano już wtedy o składzie pierwszej dyrekcji. Figurują tam nazwiska: „Bojko (lub Biały), Witos, Bardel”. Z późniejszych, zaprotokołowanych już zmian wynika, iż dyrektorem LTW został Bojko, a nie Biały. Bardzo możliwe, że dyrekcja została wybrana przez ukonstytuowaną już Radę Nadzorczą. Ta jednak powstała drogą niestatutową, gdyż pierwsze Walne Zgromadzenie LTW odbyło się dopiero 4 czerwca 1916 r. Na pierwszym posiedzeniu RN 4 stycznia 1914 r. było obecnych, nie licząc członków dyrekcji i redaktora J. Gagatka, 16 osób. Trudno ustalić, którzy z nich byli rzeczywistymi członkami RN i czy już przedtem instancja ta została sformowana; znane jest tylko prezydium Rady, do którego wchodził: jako prezes Andrzej Średniawski, jako wiceprezes Andrzej Kędzior i sekretarz Stanisław Biały. W drugim zebraniu Rady — 18 kwietnia 1914 r. — wzięli udział: A. Średniawski, W. Długosz, A. Banaś, W. Witos (członek dyrekcji), J. Bojko (członek dyrekcji), Jan Pajak, A. Rübenauber, Franciszek Maślanka (członek dyrekcji), M. Rey, a więc ½ statutowej liczby członków Rady. Pełny jej skład znany jest dopiero z końca 1916 r.

Jak już wspomniałem, redaktorem naczelnym został mianowany Jakub Bojko. A. Garlicki sugeruje, że „Bojko był naturalnie redaktorem jedynie na zewnątrz — do podpisywania pisma”⁷. Pamiętać jednak trzeba, iż właśnie Bojko aż do 1918 r. znajdował się w składzie dyrekcji, a nadto należał do najczynniejszych autorów spośród czołowych działaczy „Piasta”. Niewątpliwie natomiast nie zajmował się bezpośrednio pracą redakcyjną. Faktycznym redaktorem „Piasta” został młody adwokat krakowski Jan Gagatka. Obok niego zatrudniono 5 osób zajmujących się administracją, buchalterią i ekspedycją tygodnika. Taki stan rzeczy przetrwał zaledwie dwa miesiące.

7 lutego 1914 r. na ręce A. Średniawskiego jednocześnie złożyli rezygnację — redaktor J. Gagatka i F. Bardel, który uchwałą RN z 4 stycznia został mianowany „dyrektorem rezydującym”⁸. Był on jedynym członkiem dyrekcji mieszkającym stale w Krakowie, w jego to zresztą mieszkaniu ulokowało się i wydawnictwo, i redakcja. Informacje oficjalne

⁶ AZHRL, Zbiór Średniawskiego, t. 8.

⁷ A. Garlicki, *Założenie tygodnika „Piast”*..., s. 175.

⁸ „Kronika”, „Piast”, nr 2, 1914.

o obu rezygnacjach ogłoszono nieco później⁹. Jako ich przyczynę podano w przypadku Gagatka przejście do prac organizacyjnych w partii, a w przypadku Bardela zły stan zdrowia. Z opublikowanych już częściowo przez A. Garlickiego tekstów rezygnacji wynika jednak wyraźnie, że przy podjęciu decyzji obaj kierowali się przede wszystkim względami politycznymi, a także krytyczną sytuacją finansową pisma.

Toczące się co najmniej od grudnia 1913 r. rozmowy między grupą założycieli „Piasta” a Stronnictwem Niezawisłych Ludowców zakończyły się w ciągu stycznia definitywnym porozumieniem, na mocy którego odbywający się 1 lutego 1914 r. w Tarnowie Kongres połączył PSL z SNL. Kongres tarnowski wybrał Radę Naczelną i uchwalił szereg rezolucji — nie podjął natomiast żadnych decyzji w sprawie prasy partyjnej. W tydzień po Kongresie, który nie przyznał pismom ani jednej, ani drugiej z łączących się stron uprawnień oficjalnego organu Stronnictwa, faktyczni kierownicy redakcyjni „Piasta” złożyli rezygnację. Zgodnie stwierdzili oni, że pozostawienie krakowskiego tygodnika poza PSL jest sprzeczne zarówno z ich poglądami, jak i z interesem pisma.

10 lutego odbyło się zebranie. Uczestniczyli w nim ze strony „Piasta”: W. Witos, A. Średniawski i K. Angerman — obok W. Długosza subskrybent największej ilości udziałów LTW; ze strony „Gazety Ludowej”, dawnego organu „frondy lwowskiej” i SNL: B. Wysłouch, Jan Dąbski — były członek Rady Naczelnej PSL od 1903 r., przywódca frondy i SNL, sekretarz Rady Naczelnej po połączeniu, oraz Szczepan Mikołajski — były członek Komitetu Wykonawczego SL w 1901 r., Rady Naczelnej w latach 1900—1908, członek RN po połączeniu. Przedmiotem konferencji było uzgodnienie spraw prasowych Stronnictwa. Padło na niej kilkanaście różnych propozycji, poczynawszy od zawieszenia „Gazety Ludowej”, poprzez utworzenie wspólnego wydawnictwa przy utrzymaniu obu pism formalnie uznanych przez PSL aż do utrzymania pełnej odrębności, rozgraniczenia terytorialnych stref wpływów i nieprzyznawania żadnemu z tygodników uprawnień oficjalnego organu partii. „Strona” lwowska przygotowała obszerny memoriał dotyczący kosztów, które wynikłyby w razie utworzenia we Lwowie jedyne go ośrodka prasowego Stronnictwa. Prawdopodobnie wtedy właśnie podjęto szereg decyzji, które zostały zrealizowane w ciągu maja i w wyraźny sposób zmieniły oblicze „Piasta”.

Zanim jednak doszło do ich wykonania, do połączenia obu pism, a właściwie przeistoczenia „Gazety Ludowej” w mutację „Piasta”, ten ostatni musiał rozwiązać swój kryzys wewnętrzny. Rezygnację F. Bardela przyjęto od razu i na parę miesięcy zastępował go Jan Pająk, były

⁹ O F. Bardelu zob. „Kronika”, tamże, nr 8, 1914; o J. Gagatku, „Kronika”, tamże, nr 11, 1914.

członek Rady Naczelnej PSL i jeden z organizatorów spółki wydawniczej „Gazety Powszechnej” w r. 1910. J. Gagątek zgodził się kontynuować pracę aż do pozyskania nowego redaktora. Z propozycją objęcia tej funkcji zwrócono się do Józefa Rączkowskiego, zawodowego dziennikarza, aktualnie redaktora w „Nowej Reformie”, który z ruchem ludowym nie miał jeszcze nic wspólnego. Niewykluczone, że Rączkowski był w jakiś sposób powiązany z Długoszem — pochodził z Siar (powiat Gorlice), gdzie mieszkał i urodził się również Długosz — ale sam Rączkowski nic o tym nie wspomina. Po rozmowie z A. Średniawskim, który „[...] otwarcie powiedział, że pismo nie jest robione tak, jak sobie je wyobrażali ci, co je stworzyli. Przyczynę niedomóg pisma widział i on, i inni posłowie Klubu w niefachowym kierownictwie”¹⁰, odbyło się spotkanie w gronie powiększonym o F. Bardela. Następnego dnia (Rączkowski nie podaje dat) we Lwowie, w czasie trwania sesji sejmowej, Rączkowski uczestniczył w zebraniu, na które przybyli W. Witos, J. Dąbski, W. Długosz, A. Kędzior, F. Bardel i A. Średniawski. Przyjęto tam jego kandydaturę, a następnie odbyła się dyskusja na temat zakresu obowiązków Rączkowskiego w „Piastie”. Spotkanie to odbyło się w końcu lutego lub na początku marca, w każdym razie po podjęciu decyzji o fuzji „Piasta” i „Gazety Ludowej”. Ustalono, iż pismem kierować będzie Komitet, a firmować winien dziennikarz zawodowy, lecz polityk. Pisanie artykułów wstępnych powierzono Dąbskiemu. J. Rączkowski przyjął proponowane warunki i ok. 15 marca objął obowiązki redakcyjne.

Drugie zebranie Rady Nadzorczej — 18 kwietnia — przyjęło rezygnację p. o. członka dyrekcji J. Pająka oraz W. Witosy. Powody decyzji tego ostatniego nie są mi znane. Tak w materiałach Średniawskiego, jak w księgach protokołów Rady i dyrekcji brak śladów jakiegokolwiek dyskusji na ten temat. Na wakujące miejsca wybrano Franciszka Maślankę, członka Rady Naczelnej w latach 1908—1910 i po połączeniu, aktualnie dyrektora rachunkowego Elektrowni Miejskiej w Krakowie, a więc fachowca od spraw finansowych, oraz J. Dąbskiego. Na zastępcę członka dyrekcji powołano prawnika Michała Świgosta. Zespół kierowniczy pisma ukształtował się więc w początkach maja i prawdopodobnie bez zmian przetrwał aż do połowy 1916 r.¹¹ Jedyne J. Bojko, odcięty od Krakowa linią frontu, był przez dłuższy czas pozbawiony kontaktu z wydawnictwem.

Ustabilizowany zespół w pierwszej fazie przystąpił do uporządkowania spraw finansowych LTW, w czym walnie dopomógł sekretarz Długosza,

¹⁰ J. Rączkowski, *Wspomnienia*, m-pis złożony w LSW, s. 145.

¹¹ W protokołach dyrekcji brak jakichkolwiek wzmianek o posiedzeniach między 4 I 1914 r. a 26 XI 1916 r., zaś w protokołach Rady — od 18 IV 1914 r. do 3 VI 1916 r.

niejaki Moreau. Już 28 maja Maślanka mógł zameldować prezesowi Rady Nadzorczej, że buchalteria została zreorganizowana, a rachunki wyprowadzone na koniec kwietnia. Niemal równocześnie poczyniono szereg kroków, które zmieniły oblicze pisma.

22 marca wydano po raz pierwszy wkładkę ilustrowaną, która ukazywała się co dwa tygodnie aż do października, kiedy to zaniechano jej druku z powodu trudnych warunków przyfrontowych. 14 maja redakcja podała do wiadomości, iż przenosi druk pisma na maszyny rotacyjne, aby zabezpieczyć szybkie odbijanie wzrastającej ilości egzemplarzy. Od następnego numeru przeniesiono druk z niewielkiej drukarni Ł. i E. Koziańskich do nowocześniejszej Drukarni Literackiej, której dyrektorem był Ludwik K. Górski, członek PSL. W pierwszym numerze, który wyszedł spod maszyny rotacyjnej, ukazała się informacja o przeniesieniu do Krakowa J. Dąbskiego, z czym łączył się fakt, że „Gazeta Ludowa” „[. . .] będzie wychodziła razem z »Piastem« jako jedno wydawnictwo pod osobnymi tytułami”¹². Szczegółów finansowych tej transakcji nie udało mi się ustalić. Sądząc z materiałów bilansowych LTW, odkupiono „Gazetę” za sumę 22210 kor., która miała być wypłacana ratami jej poprzedniemu właścicielowi.

Redakcja ożywiła wygląd i treść pisma. Wprowadzono lub rozbudowano działy informacyjne — „Przegląd polityczny”, „Kronikę”. Wydano specjalny numer w 120 rocznicę bitwy pod Racławicami, rozszerzono zasięg kontaktów z czytelnikami i działy gospodarczo-fachowe. Stopniowo rósł nakład, aby dojść do maksymalnej ilości 18 tysięcy egz. przy przeciętnym, rocznym nakładzie ok. 10 300 egz.¹³ Mimo to rok 1914 zakończył się wysokim deficytem, który wyniósł ok. 59% globalnego obrotu LTW. Wydaje się, że F. Bardel i J. Gagattek zbyt daleko szukali przyczyn krytycznej sytuacji, jaka zarysowała się w ciągu dwóch pierwszych miesięcy ukazywania się pisma. Za główną przyczynę niepowodzeń uznali oni połączenie się z SNL i nieprzyznanie „Piaستowi” beneficjów oficjalnego organu Stronnictwa. Bardziej prawdopodobne jest, że kłopoty, jakie powstały, brały swój początek ze zwykłych w takich razach trudności wdrożenia nowego pisma, pomnożonych przez warunki specyficzne: przez pewien czas nie ukonstytuowało się Stronnictwo, które miało tygodnik wykorzystywać, a ataki z „lewa” (Stapiński i „Przyjaciół Ludu”) i z „prawa” (biskup Wałęga i „Lud Katolicki”) czyniły sytuację bardziej skomplikowaną. Dodać do tego można chroniczne sytuacje deficytowe, charak-

¹² „Kronika”, „Piast”, nr 21, 1914.

¹³ A. Garlicki (*Założenie tygodnika „Piast”...*, s. 182) błędnie obliczył średni nakład roczny, przyjmując ukazanie się 52 numerów. Z powodu sukcesów ofensywy rosyjskiej i przesunięcia się linii frontu pod Kraków od 15 XI do 27 XII nastąpiła przerwa w wydawaniu „Piasta”.

terystyczne dla większości pism partyjnych, a także specyfikę potencjalnych odbiorców „Piasta” i całej w ogóle prasy chłopskiej.

Podobna sytuacja była nie tylko w pismach wydawanych przez stronnictwa ludowe. Także prasa innych partii politycznych kierowana na wieś nader często borykała się z istotnymi trudnościami. Jako przykład można tu podać „Rolę” — krakowski tygodnik Stronnictwa Prawicy Narodowej (konserwatystów), która od września 1908 r. stała się z subwencji organizacyjnych. Wahały się one od 6 do 11 tys. kor., mimo iż np. w 1914 r. całość nakładu rozchodziła się drogą prenumeraty¹⁴. Słusznie chyba zauważył w swych wspomnieniach J. Rączkowski, gdy pisał o braku nawyku kupowania prasy przez wieś galicyjską, która była przyzwyczajona do wciskania w rękę „darmochy”, a nadto niewiele czasu ją dzieliło od chwili, gdy w ogóle prasa wyszła szerszym strumieniem poza miejskie rogatki. Abstrahując od bezpośredniego znaczenia politycznego, za pozytywny można uznać fakt, że tam gdzie do 1913 r. równie deficytowy żywot wiodło jedno pismo chłopskie („Przyjaciół Ludu”), zostało przyjęte i drugie („Piast”), i wcale popularne było także trzecie („Lud Katolicki”). Chyba nie brali, a może nie chcieli wziąć tego pod uwagę F. Bardel i jego towarzysze, ale na bieżąco, w chwili gdy podejmowali decyzję, przyszłość pisma mogła rysować się w czarnych barwach.

Na zebraniu dyrekcji w dniu 4 stycznia 1914 r. stwierdzono, że do tego dnia wpłynęło 7552 kor., 88 hal., z tego za prenumeratę wpłacono 1217 kor., 88 hal., reszta były to prawdopodobnie udziały, których subskrypcję rozpoczęto jeszcze w październiku. Po opłaceniu kosztów wydania pierwszych trzech numerów i po zakupie niezbędnych urządzeń w kasie LTW pozostało 195 kor., 22 hal. Była to doprawdy suma niewielka, jeżeli zważyć, że na wydanie jednego numeru potrzebowano w 1913 r. przeciętnie blisko 1800 kor. F. Bardel wnioskował, aby zwrócić się do Rady Nadzorczej z propozycją podniesienia nakładu do 15 tys. z tym, że na $\frac{2}{3}$ tej liczby dyrekcja otrzyma stałe dofinansowanie.

Posiedzenie Rady Nadzorczej, które odbyło się tego samego dnia, miało dość burzliwy przebieg. Silne kontrowersje wywołała sprawa linii politycznej pisma. Zaatakowano m.in. redakcję, a jeden z dyskutantów zwrócił uwagę, że „artykuły zasadnicze winny być omawiane np. przez dyrekcję, a nie pisane bez odwołania przez redaktora. Trzeba też rozstrzygnąć, czy Rada Nadzorcza (udziałowców), czy też Rada Naczelna PSL ma wytyczać program polityczny »Piasta«”¹⁵. Do sprawy tej nikt

¹⁴ J. Myśliński, *Z dziejów prasy konserwatywnej w Krakowie przed pierwszą wojną światową*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, 1966, t. 5, z. 1, s. 126—128.

¹⁵ Wypowiedź Jana Bochenka, AZHRL, Protokoły Rady Nadzorczej LTW s. 3 (dalej Prot. Rady).

nie powrócił, a główne debaty potoczyły się w kierunku polemik na temat zaostrzenia tonu pisma wobec kontrpartnerów politycznych. W sprawach bliżej nas obchodzących w niniejszym artykule po dłuższej dyskusji uchwalono: utrzymać przez najbliższe trzy miesiące nakład w wysokości 10 tys. egz. przy tym założeniu, że W. Długosz zobowiąże się pokryć koszty druku 6 tys. egz. Zebranych zakomunikowano, że subskrypcja udziałów przyniosła zgłoszenia na sumę 42 525 kor. Znając stan sum wpłaconych łatwo obliczyć, że po dwóch miesiącach zobowiązania zostały pokryte zaledwie w 15%.

W ciągu następnych trzech miesięcy ofiarność działaczy Stronnictwa na rzecz LTW zmalała. Zestawienie podające sumy subskrybowane i wniesione do kasy, które podaje stan na 15 marca¹⁶, stwierdzało, że tytułem wykupu udziałów uiszczono 8666 kor. W dodatku kilka osób musiało wycofać swój początkowy akces do spółdzielni, gdyż subskrypcja opiewała na 40 050 kor. Kwota zobowiązań została więc pokryta zaledwie w 22%. Słusznie zwrócił uwagę A. Garlicki na fakt, że najwięksi potentaci finansowi — Długosz, Rey, Kędzior — wyraźnie ociągali się z realizacją zobowiązań. Długosz wpłacił niewiele ponad $\frac{1}{8}$, a Kędzior $\frac{1}{10}$ ofiarowanej sumy. M. Rey do połowy marca nie dał ani halera. Warto tu może dorzucić, skoro nie publikuje się całego zestawienia, że zamiast deklarowanych czterech udziałów W. Witos opłacił $\frac{1}{2}$ udziału, toż samo Gabriel Dubiel, a J. Bojko i M. Jedynak po jednym udziale. We władzach LTW byli i tacy, jak J. Pająk, J. Serczyk, F. Maślanka, A. Rübenbauer, którzy, nie wpłaciwszy w ogóle udziału, *de iure* nie mogli zostać w sposób formalny członkami spółdzielni.

Bardzo możliwe, że podjęcie radykalnych kroków w celu usprawnienia buchalterii pisma, połączenie z „Gazetą Ludową”, rozmach, jaki w swej pracy wykazały nowa redakcja i dyrekcja, wpłynęły na subskrybentów, bo prawdopodobnie przed sierpniem notowano już 29 791 kor. wpłaconych udziałów. Nie bez znaczenia mogły tu być różne względy polityczne, sytuacja wewnętrzna Stronnictwa, a także presja zbliżających się wyborów do Sejmu Krajowego. W każdym bądź razie fakt ten potwierdza, iż w miesiącach kwiecień—czerwiec nastąpiła pewna stabilizacja wydawnicza. W przekroju całego roku „Piast” przyniósł poważne straty, a można sądzić, że od jeszcze wyższego deficytu uratowało wydawnictwo zawieszenie pisma na okres przeszło 6 tygodni¹⁷. Sytuacja by-

¹⁶ Przytacza je w całości A. Garlicki, *Założenie tygodnika „Piast”...*, s. 180—181.

¹⁷ Jeżeli przeciętny koszt wydawania jednego numeru (druk, ekspedycja, administracja, piase) wyniósł w 1914 r. ok. 1270 kor., to przy wydaniu 52 numerów wydatki wynosiłyby ok. 66 000 kor. Ponieważ nowe prenumeraty w listopadzie i grudniu raczej by już nie wpływały, można sądzić, że strata przekraczałaby 40 000 kor.

ła o tyle niepokojąca, że deficyt znacznie przekroczył fundusz zakładowy, który wedle statutu był jednocześnie funduszem gwarancyjnym.

Rachunek strat i zysków sporządzony na koniec 1914 r. (zob. pracę A. Garlickiego, s. 230) ujawnia, iż rzeczywiste dochody pisma składały się w 52% z prenumeraty, 28% z inseratów, po 10% ze sprzedaży komisowej i subwencji. Pokrywały one jednak zaledwie w 41% poniesione wydatki, a jeżeli przyjrzymy się bliżej poszczególnym pozycjom, a zwłaszcza wpływom z prenumeraty, okaże się, że poparcie udzielone pismu przez potencjalnych czytelników było znikome. Cytowałem tu już jeden z wniosków uchwalonych na styczniowym posiedzeniu RN, w myśl którego Długosz zobowiązywał się do pokrycia kosztów 6 tys. egz. Nie można wykluczyć, że już w 1914 r. pomoc swą dla „Piasta” okazywał także w formie opłacania pewnej liczby rocznych prenumerat. J. Rączkowski stwierdza, że Długosz opłacał prenumeratę pisma dla 200 czytelników. Podobnie, ale w mniejszym zakresie, wspomagali pismo i inni posłowie z PSL, szczególnie w tych wypadkach, gdy zawiodły przekazane przez nich kandydatury na stałych odbiorców pisma¹⁸. W świetle późniejszej praktyki należy uznać tę relację za całkowicie wiarygodną co do meritum, ale nie można na jej podstawie sugerować żadnych konkretnych cyfr. Z tego samego źródła, tzn. od posłów, pochodziła prawdopodobnie i owa 10% pozycja „darów”. Należy zauważyć, że wydawnictwo będąc dłużnikiem, i to zapewne na bardzo poważne sumy, które rozchodziły się w codziennym obrocie, a tylko ich nie spłacona część uwidaczniała się w bilansie rocznym, było także i wierzycielem. W bilansie za rok 1914 LTW występuje jako wierzyciel wobec firm dających ogłoszenia i wobec punktów sprzedaży komisowej na łączną sumę 5206 kor., 09 hal.

Przy omawianiu tego bilansu i wszystkich następnych należy pamiętać, że obrazują one tylko finalne rezultaty gospodarcze w umownie przyjętych granicach chronologicznych — na koniec roku kalendarzowego, a później na dzień 30 czerwca. W bieżącej działalności występowały stałe niedobory, zadłużenia spłacane po kilku czy kilkunastu tygodniach od daty wystawienia rachunku, niejednokrotnie musiano opierać się na kredytowaniu przez wykonawcę poszczególnych prac przy druku pisma. Szczególnie dotkliwie dawało się to odczuć w okresie „rozkręcania” się pisma, sporych wydatków na urządzenia, maszyny biurowe itd.

Znacznie trudniejsze jest ustalenie związków LTW ze Stronnictwem. Sytuacja ta powtarzać się będzie aż do końca 1918 r., a była ona wynikiem specyficznej struktury, sytuacji wewnętrznej w PSL i wojennych warunków, w jakich działała ta partia po 8 miesiącach istnienia.

Cytowane tu już wystąpienie J. Bochenka, na pierwszym posiedzeniu

¹⁸ J. Rączkowski, *Wspomnienia*, s. 156.

Rady Nadzorczej pominięte, jak pisałem, milczeniem przez zebranych, podniosło nader ważką kwestię: kto ma decydować o kierunku pisma — partia poprzez Radę Naczelną czy udziałowcy poprzez Radę Nadzorczą? W chwili gdy to pytanie padło, sytuacja nie wyglądała zbyt klarownie. Do komitetu organizacyjnego Stronnictwa, wybranego 20 grudnia 1913 r., weszło 14 osób. Zabrakło wśród nich kilku czołowych organizatorów frakcji i rozłamu, a jednocześnie podpór finansowych L TW — Długosza, Angermana, Kędziora, Rübenaubera, Reya. Identyczny układ personalny powtórzył się przy wyborach Rady Naczelnej na kongresie tarnowskim. Bardzo możliwe, że słuszną interpretację tych faktów podaje A. Garlicki, gdy stwierdza: „rozłam w PSL zrosł się w ówczesnej opinii z osobą Długosza. Przeciwnicy »Piasta« nie tylko że za główny cel swych ataków obrali Długosza, ale całą grupę »Piasta« określali pogardliwą nazwą »długosików« [..] Długosz, w przeciwieństwie do Stapińskiego, nie miał najmniejszych szans, by stać się uznanym przywódcą ludowym i był nader łatwy do zwalczania. Wydaje się, że to było jedną z przyczyn, dla których PSL—Piast w pewnym sensie separuje się od Długosza”¹⁹. Nie można jednak zupełnie wykluczyć i drugiej ewentualności, której nie chciałbym absolutyzować, ale która mogła wywrzeć pewien wpływ na zaistniałe fakty.

Na styczniowym posiedzeniu Rady Nadzorczej A. Średniawski mocno zaakcentował potrzebę oparcia L TW o udziałowców-chłopów. Długosz, choć jego nazwisko nie padło w wystąpieniu prezesa RN i komitetu organizacyjnego Stronnictwa, uznał je widać za skierowane przeciw sobie. Gorąco zaprotestował, stwierdzając, że w partii znajduje się z pobudek ideowych, a pieniądze na jej działalność daje nie z myślą o zysku. Starcie to mogło być oznaką rozbieżności istniejących między grupą tzw. posłów chłopskich i grupą tzw. inteligentką. Na logiczną kontynuację takiej rozbieżności wyglądają rozmowy między „posłami chłopskimi” a Stapińskim, które miały mieć miejsce na przełomie maja i czerwca²⁰. Przyjęcie takiej interpretacji pozwala sugerować, że wstrzeźliwość najpoważniejszych subskrybentów L TW wynikała nie tylko, jak pisze A. Garlicki, z obawy przed lokowaniem pieniędzy „w tak niepewną imprezę, jak nowe pismo”. Nie można mieć chyba wątpliwości, że tylko sam majątek Długosza, nie mówiąc o sumach, jakimi łącznie obracali, i ten wybitny przemysłowiec, i Kędzior, Rey, Angerman, bez większego uszczerbku wytrzymałby krach „Piasta”. Obawa, czy posłowie chłopscy przetrwają ostre, dwustronne ataki Stapińskiego i biskupa Wałęgi, czy nie zechcą na okupienie zgody złożyć ofiary z grupy inteligentkiej, mogła rodzić nieufność.

¹⁹ A. Garlicki, *Powstanie Polskiego Stronnictwa Ludowego*, s. 159—160.

²⁰ *Op. cit.*, s. 208.

Jeżeli tak było, to między lutym a kwietniem harmonia albo jej pozory zostały przywrócone. Na posiedzeniu Rady Naczelnej PSL, które odbyło się 19 kwietnia, Długosz został do niej dokooptowany i wszedł w skład zarówno komitetu organizacyjnego, jak i Wydziału Wykonawczego. Bardzo prawdopodobne, że wywarło to też skutek uwidoczony w napływie gotówki do kas LTW. Porównajmy stan wpłaconych udziałów w dwóch jednakowo długich okresach:

Rok	kwoty	Rok	kwoty
1913 listopad grudzień	6335 kor.	1914 połowa marca kwiecień maj	29 791 kor.
1914 styczeń luty	8666 kor.	czerwiec lipiec	
połowa marca			

W praktyce powiązania personalne między najwyższymi instancjami Stronnictwa LTW były bardzo silne. Część stanowisk znajdowała się w rękach tych samych osób. Sytuacja ta została utrwalona na dobre po krótkotrwałym kryzysie i z pewnymi modyfikacjami miała przetrwać do końca wojny.

2. LATA WOJNY (1915—1918)

Przekazane z 1914 r. długi, przerwa w ukazywaniu się pisma, ustalenie linii frontu na ziemiach polskich — wszystko to mogło wskazywać, że „Piast” jest pozbawiony szans rozwoju, skazany bądź na zagładę, bądź na mierną wegetację lokalnego, niskonakładowego pisemka. A jednak zaistniałe warunki stworzyły nadzwyczaj podatny grunt i „Piast” w latach wojny osiągnął taki sukces wydawniczy, do jakiego nie udało mu się nawet zbliżyć już nigdy później. Najprostszy wskaźnik popularności pisma — nakład — był w 1918 r. o 5,6 razy większy niż w roku 1914, a sukces ten osiągano stopniowo w całym omawianym okresie. Średni nakład „Piasta” 1913—1918²¹:

Rok	Nakład tygodniowy	Rok	Nakład tygodniowy
1913	12 666	1916	32 994
1914	10 326	1917	ok. 55 000
1915	17 384	1918	ok. 58 000

²¹ Lata 1913—1916 wg AZHRL, Zbiór Średniawskiego, t. 8; lata 1917—1918 wg AZHRL, Prot. Rady, s. 35.

Jednym z istotnych czynników, które wpłynęły na tak niespodziewany rozwój pisma, było przerwanie wydawania „Przyjaciela Ludu”, którego J. Stapiński, pod naciskiem cenzury, poniechał już w końcu sierpnia 1914 r. Pozbywszy się najgroźniejszego konkurenta, mimo oddzielenia linią frontu od znacznych ilości zwolenników, „Piast” mógł swobodnie wejść na teren wsi zachodnio-galicyjskiej. Sprzyjała temu także zręczna polityka redakcji. Zygmunt hr. Lasocki, który posiadał rozległe stosunki w centralnych urzędach Monarchii, zdołał zapewnić „Piastowi” systematyczne otrzymywanie urzędowej listy zabitych, rannych i zaginionych. Pozostawało wyselekcjonować z niej Polaków, czym zajęła się żona J. Rączkowskiego, i powstała stała rubryka w piśmie. W niektórych numerach obejmowała ona 4 do 5 kolumn, a więc zależnie od aktualnej objętości $\frac{1}{4}$ lub $\frac{1}{5}$ całego pisma. Trzeba dodać, że „Piast” był jedynym pismem galicyjskim, które z tych materiałów korzystało. Tą samą drogą uzyskano łączność z obozami jeńceckimi w Rosji i podawano informacje o miejscach pobytu jeńców-Polaków. Za tymi inicjatywami poszło wiele posunięć redakcji, które spowodowały, że popularność pisma zaczęła się utrzymywać. Rozbudowano dział informacyjny, poświęcając go niemal w całości przebiegowi działań wojennych, obficie drukowano listy od czytelników, a skromny początkowo dział „Odpowiedzi redakcji” zmienił się w prawdziwy poradnik prawniczy. Wydzielono specjalny fundusz na „jednanie czytelników”. Dla całorocznych prenumeratorów przeznaczono do wylosowania premie. Rozpoczęto na szerszą skalę wydawanie różnego rodzaju broszur popularnych (np. śpiewniki żołnierskie) i kalendarza. Uzyskano też poparcie kilku luminarzy polskiej kultury, co miało wywrzeć dodatni wpływ na werbowanie nowych czytelników; w lutym 1915 r. „Piast” z satysfakcją ogłosił, że prenumeratę opłacili m. in. Henryk Sienkiewicz i Szymon Askenazy. Stało się też zadość formalności, do której tak wiele wagi przywiązywali Bardel i Gagatki — „Piast” od lutego 1915 r. został zaopatrzony w podtytuł „Naczelny Organ Polskiego Stronnictwa Ludowego”. Równocześnie redaktorem firmującym, z uwagi na przedłużającą się nieobecność w Krakowie Bojki, został mianowany J. Rączkowski.

Wojna stworzyła też swoistą koniunkturę. Zwiększyła się nagle liczba ludzi oderwanych od swych stron rodzinnych, ciekawych wiadomości z kraju, dla których jedną z niewielu możliwości podtrzymywania kontaktu stała się prasa. Jak obliczano w 1917 r., ponad 15 tys. egz. „Piasta” było prenumerowanych przez żołnierzy²². Do końca 1916 r. uzyskano też „kilka tysięcy” prenumeratorów i stałych odbiorców wśród Polonii amerykańskiej²³.

²² „Odpowiedzi redakcji”, „Piast”, nr 9, 1917.

²³ *Piastowcy amerykańscy tworzą linię okrętową Nowy Jork — Gdańsk*, „Piast”, nr 21, 1919.

Rezultaty finansowe 1915 r. były dla wydawnictwa pomyślne. Rachunek został zamknięty zyskiem w wysokości 7412 kor., 28 hal., co stanowiło 7% całorocznego obrotu LTW. Zmieniła się też zasadniczo struktura dochodów: wpływy ze sprzedaży komisowej przewyższały dochody z prenumeraty (odpowiednio 44% i 35% dochodów rzeczywistych). Natomiast od tego roku na przeciąg całej wojny drastycznie spadły sumy uzyskiwane za inseraty. Do 1918 r. sytuacja finansowa LTW nie uległa poważniejszym zmianom, każdy rok przynosił niewielki zysk. Zyski LTW w % rocznego obrotu:

Rok	zysk
1915	7%
1916	4%
1917 (1 I — 30 VI) ²⁴	17%
1917/1918	3%

Oczywiście praktyka dnia bieżącego nie była tak optymistyczna. Po pierwsze trzeba było spłacać stare długi, które przeszły z roku 1914, a które zostały wyrównane zyskami dopiero w połowie 1917 r. Powstawały również zadłużenia bieżące, które nie ujawniały się w bilansach rocznych. Np. w 1917 r. zaciągnięto pożyczkę 40 000 kor. w Towarzystwie Wzajemnego Kredytu. Z nielicznych zachowanych dokumentów szczegółowych można zacytować przykładowo zestawienie, jakie A. Średniawski sporządził zapewne na przełomie września i października 1916 r. Wynika z niego, iż z sum należnych do dnia 30 czerwca 1916 r. Drukarni Literackiej w terminie wpłacono około $\frac{2}{3}$, pozostawiając dług w wysokości 13 081 kor., 02 hal. Od 4 lipca do 23 września należność spłacono w ratach („1 \times 1000, 1 \times 800, 8 \times 600”), ale w czasie sporządzania notatki sumą długu przekraczała jeszcze 7000 kor. Także i ściąganie należności przez samo wydawnictwo nastęrczało pewne trudności i było przyczyną, dla której musiano szukać pożyczek bądź kredytów. Szczególnie poważne sumy były zwykle unieruchamiane przez komisantów. Nadzwyczaj niskie wpływy z ogłoszeń zmniejszyły się jeszcze z powodu niewywiązywania się ogłoszeniodawców z podjętych zobowiązań.

W dalszym ciągu korzystano z pomocy finansowej, choć nie zawsze znajdowała ona swój wyraz w bilansie. Jeszcze w 1915 r. oficjalnie otrzymano subwencję od W. Długosza w postaci opłacenia przez niego ok. 600 prenumerat rocznych. Prawdopodobnie nie bez pośrednictwa bardziej wpływowych działaczy uzyskiwano pożyczki, które, jak stwier-

²⁴ W 1917 r. LTW przeszło na rok gospodarczy, zaczynający się 1 lipca, a kończący 30 czerwca następnego roku. W związku z tym sporządzono bilans na dzień 30 VI 1917 r. Zysk 17% z pierwszego półrocza nie jest miarodajny, gdyż uzyskano już większość wpływów za prenumeraty, a wydano dopiero $\frac{1}{2}$ ogólnej ilości egzemplarzy.

dzają dokumenty, ratowały wydawnictwo w cięższych momentach. I tak np. 4 listopada 1916 r. J. Rączkowski pisał do A. Średniawskiego: „pospieszam najprzejemniej donieść, że udało mi się uzyskać 10 000 kor. i że wskutek tego usunąłem niebezpieczeństwo”²⁵. Nie był to pierwszy dług w tym roku. Na posiedzeniu RN, które odbyło się w końcu listopada, podano do wiadomości, że obciążenia LTW z tytułu niespłaconych należności wynoszą 40 403 kor.

Fundusz udziałów wzrastał bardzo powoli. Bilans za rok 1915 ujawnił, że z subskrybowanych 39 555 kor. nie wpłynęło do kas jeszcze blisko 9500 kor., a więc ok. 1/4 zapowiadanych sum. Do połowy 1917 r. zgłoszenia wzrosły minimalnie, bo tylko o 270 kor., a i to nie wszystkie zostały zrealizowane. Dopiero w latach 1917—1918 wśród dłużników LTW przestają figurować udziałowcy. Natomiast sam fundusz zmieniał się nieznacznie: Udziały LTW — sumy subskrybowane²⁶:

Rok	kwoty	Rok	kwoty
4 I 1914	42 525 kor.	31 XII 1916	39 770 kor.
15 III 1914	40 050 kor.	30 VI 1917	39 820 kor.
31 XII 1914	39 550 kor.	30 VI 1918	40 665 kor.
31 XII 1915	39 550 kor.		

Stosunki wewnętrzne w łonie władz LTW nie układały się bezkonfliktowo. Niestety, zupełny brak materiałów źródłowych z okresu od połowy 1914 r. do połowy 1916 r. uniemożliwia przesłedzenie ich w tej fazie. Nic nie wskazuje jednak, aby spory miały wybuchnąć nagle w drugiej połowie 1916 r., choć możliwe, iż były wynikiem jakichś kontrowersji ujawnionych na pierwszym Walnym Zgromadzeniu (4 czerwiec 1916 r.). W instancjach wykonawczych Towarzystwa, tj. w dyrekcji i redakcji, znalazły one swój wyraz w ostrym antagonizmie między F. Maślanką a J. Rączkowskim. W okresie, o którym nie udało mi się uzyskać szczegółowych informacji źródłowych, wycofał się z dyrekcji J. Dąbski. Przeciwno jego udziałowi w pracach LTW obok prawdopodobnych względów politycznych przemawiały też względy formalne — nie był członkiem spółdzielni. Na miejsce Dąbskiego wrócił F. Bardel.

Walne Zgromadzenie wybrało RN w następującym składzie: S. Biały, W. Długosz, G. Dubiel, A. Kędzior, Adam Krężel — b. członek RN PSL od 1907 r., poseł na sejm od 1908 r., członek komisji organizacji z 20 XII

²⁵ AZHRL, Zbiór Średniawskiego.

²⁶ 4 I 1914 wg AZHRL, Prot. Rady; 15 III 1914 — 30 VI 1917 wg AZHRL, Zbiór Średniawskiego; 30 VI 1918 wg AAN, Naczelna Rada Spółdzielcza, p. 243, t. 1743, k. 405.

1913 r.; Zygmunt Lasocki — poseł do Rady Państwa od 1911 r., w lipcu 1913 r. demonstracyjnie wystąpił z PSL, protestując przeciwko polityce Stapińskiego, członek RN PSL-Piast; Wincenty Myjak — b. członek RN PSL od 1908 r., poseł na sejm od 1908 r. i do Rady Państwa od 1911 r., członek RN PSL-Piast; M. Rey, J. Rusin, Józef Serczyk — b. członek RN PSL od 1907 r., poseł na sejm od 1913 r., członek RN PSL-Piast; A. Średniawski i Filip Włodek — b. członek RN SL i PSL od 1900 r., członek RN PSL-Piast. Po ukonstytuowaniu się prezydium Rady tworzyli — A. Średniawski jako prezes, A. Kędzior jako wiceprezes i G. Dubiel jako sekretarz.

Z zachowanych dokumentów, które sygnalizują wspomniane rozbieżności, chronologicznie pierwszym jest list W. Długosza do A. Średniawskiego z 14 września. W kontekście nazwiska F. Maślanki Długosz pisał wprost: „[...] musimy doprowadzić do sanacji stosunków w »Piaście«”²⁷. Domagał się szybkiego zwołania Rady Nadzorczej i zapowiadał, że kategorycznie będzie stawiał sprawę wyboru nowego składu dyrekcji. Zaproponował też Średniawskiemu przyjazd do Wiednia w celu odbycia osobistej rozmowy o całokształcie spraw związanych z funkcjonowaniem LTW. Zapowiedział też, że w rozmowach weźmie udział Włodzimierz Tetmajer, który był od początku związany z „Piastem”, a w latach 1914—1916 wspólnie z K. Angermanem pełnił funkcję członka komisji rewizyjnej. Nie udało mi się stwierdzić, czy spotkanie tej trójki doszło do skutku. Należy raczej sądzić, że nie, gdyż jeszcze 4 listopada J. Rączkowski w liście do prezesa RN prosił o szybkie zwołanie Rady. Redaktor naczelny „Piasta”, zwracając uwagę na pustki w kasie LTW, wyraził jednocześnie ubolewanie z powodu odsunięcia go od spraw finansowych wydawnictwa. Skarżył się też na uchylanie się przez Maślankę od wydajnej pracy, jego częste absencje i zaległości, jakie występują w pracach buchalteryjnych.

Trudno ocenić, czy Średniawski zdecydował się zwołać RN pod naciskiem Długosza i Rączkowskiego, czy planował odbycie takiego zebrania jeszcze przed końcem roku. Termin posiedzenia wyznaczono ostatecznie na 26 listopada. List, jaki F. Maślanka wysłał do prezesa RN na niecałe dwa tygodnie przed tą datą, ukazuje nam stanowisko przeciwnika Rączkowskiego. Ponieważ wnosi on nieco ciekawego materiału nie tylko dla spraw LTW, ale całego Stronnictwa, pozwolę sobie zacytować z niego obszerniejszy fragment:

„Zaproszenia rozesłałem rekomendowane, we czwartek [16 XI]. Dziś przyszło mi na myśl, aby zwrócić się do J. W. Pana Prezesa, by był łą-

²⁷ AZHRL. Zbiór Średniawskiego. Także cytowane poniżej listy J. Rączkowskiego i F. Maślanki pochodzą z tego samego źródła.

skaw od siebie prywatnie napisać do kilku członków Rady Nadzorczej, by niezawodnie przyjechali, bo zdaje mi się, że R[ączkowski], jak zobaczy samych swoich [wyraz nieczytelny], jak Rey, Lasocki, Dł[ugosz], za-inscenizuje komedię rezygnacji, z czego mogą oni skorzystać i przeformować uchwały kolidujące z interesami przyszłości PSL. Trzeba by koniecznie także posła Rusina sprowadzić. Przekonuję się, że Witos jest całkiem przekreślony, a może już i nawet nakreślony, wobec czego trzeba wielkiej czujności z naszej strony, a przede wszystkim ze strony J. W. Pana Prezesa. Ja nie ustąpię, chyba że mnie Rada Nadzorcza złoży z urzędu, bo mi leży przyszłość PSL na sercu. R[ączkowski] będzie próbował zniewolić Radę kalendarzem, który już do tego posiedzenia się pojawi”.

Nie mogłem stwierdzić, czy list ten jest fragmentem istniejącego już porozumienia między dyrektorem LTW do spraw finansowych a prezesem Rady Nadzorczej, czy też Maślanka po raz pierwszy komunikował swoje stanowisko Średniawskiemu. Z niektórych sformułowań użytych w liście — „z naszej strony” — a także z personalnych sugestii wynika, że porozumienie między nimi nastąpiło już uprzednio. W takim wypadku można by sądzić, iż zatarg Maślanka kontra Rączkowski był częścią kontrowersji dalej sięgających bądź stał się dla nich katalizatorem.

Jak należało się spodziewać, na posiedzeniu Rady doszło do ostrego starcia. Rozpoczęło się ono zaraz po złożeniu sprawozdania dyrekcji. Bezpośrednimi polemistami byli F. Maślanka z jednej strony, a Rączkowski i Długosz z drugiej. Zaatakowano działalność finansową i organizacyjną dyrekcji, przy czym dyskusja obracała się wokół spraw o charakterze technicznym. Wiele czasu zabrały m. in. kontrowersje w sprawie pożyczki, jakiej Długosz udzielił Towarzystwu jeszcze w 1914 r., z przeznaczeniem na fundusz zakupu drukarni. Maślanka zaproponował, aby dług, wynoszący blisko 14 500 kor., przenieść na konto udziałów; Długosz nie zgadzał się z takim postawieniem sprawy i zrzekając się odsetek, zażądał zwrotu długu. Maślankę poparli Bardel i Dubiel. Nie o takie jednak drobiazgi musiało chodzić, gdy w sukurs Długoszowi przyszedł M. Rey, stawiając sprawy generalnie: „[...] Długosz ma prawo żądać, by głos jego respektowano, bo daje pieniądze i dlatego stawia wniosek, aby do dyrekcji wybrać mężów zaufania tych, co dali na »Piasta« największe kwoty [...]”²⁸. Rzecz więc postawiono otwarcie i drastycznie. Być może, na to niestety nie potrafię odpowiedzieć, chodziło tu nie tylko o taką czy inną personalną konfigurację wśród dysponentów pisma, lecz o szersze rozbieżności polityczne. Dalszy bieg sprawy zdaje się jednak wskazywać, że poważnych różnic ideologicznych między polemistami jeszcze nie by-

²⁸ AZHRL, Prot. Rady, s. 18.

ło. Wróćmy do posiedzenia RN. Po Reyu pierwszy zabrał głos W. Witos, wtedy już prezes klubu poselskiego, rzeczywistej egzekutywy PSL. Sprzeciwił się on, i to stanowczo, wystąpieniu Reya stwierdzając, że skład dyirekcji winien być dobierany pod kątem potrzeb politycznych partii. W dalszej dyskusji większość mówców poparła stanowisko Witos.

Wybory do dyirekcji dały rezultat wskazujący na to, że został osiągnięty kompromis — F. Maślanka pozostał w jej składzie. Pozostał także J. Bojko, a jako nowy dyrektor w miejsce Bardela wszedł August Lizak (?)²⁹, który po roku zrezygnował ze swego stanowiska, obejmując posadę „dyrektora kopalń naftowych z siedzibą we Lwowie”. Informacja ta może pośrednio wskazywać na ewentualne powiązania nowego członka dyirekcji z W. Długoszem, który miał zaangażowane poważne kapitały w galicyjskim przemyśle naftowym. Sugerować te powiązania może także fakt, że w łonie dyirekcji zatargi nie ustały. Tym razem kontrpartnerymi byli Maślanka i Lizak (?). Tym razem obsadzono także trzy stanowiska zastępców dyirekcji, a zajęli je Witos, Banaś i dotychczasowy zastępca M. Świągost.

Novum, wprowadzonym przez Radę, było powołanie komitetu redakcyjnego. Choć w protokołach nie ma relacji o przebiegu dyskusji, która prawdopodobnie towarzyszyła wyborom, brak też informacji, kto zaproponował utworzenie takiej instancji, z jej składu można sądzić, że chciano usatysfakcjonować grupę opozycyjną wobec poprzedniej dyirekcji i, jak się okazało na posiedzeniu, wobec W. Witos. Do komitetu weszli: Bojko, Bardel, Długosz, Kędzior, Lasocki i Witos. Jaki był zakres działania komitetu, czy i jak funkcjonował — o tym zbadane materiały nie mówią. Nie zwiększyła się też aktywność publicystyczna jego członków, a niektórzy z nich, jak np. Witos, pisywali w roku 1917 znacznie mniej niż przedtem³⁰. We wrześniu 1917 r. ustąpił z dyirekcji Bojko, a na jego miejsce wybrano z tytułem prezesa dyirekcji W. Witos.

Mniej więcej od połowy 1917 r., ale ze szczególnym nasileniem od roku 1918, zaczęły w „Piaście” występować trudności związane z obiektywnie istniejącą sytuacją w całym ruchu wydawniczym Galicji i Monarchii. Powtarzały się strajki drukarzy, wynikały trudności zaopatrzeniowe³¹, presja inflacyjna powodowała, że wpłacone prenumeraty nie

²⁹ Protokół sporządzony został tylko w rękopisie i nazwisko to jest trudne do odczytania. Także zachowany w Zbiorze Średniawskiego list rezygnacyjny A. Lizaka (?) zaopatrzony jest w nieczytelny podpis.

³⁰ W. Witos w 1917 r. opublikował pod swoim nazwiskiem lub pod kryptonimami W. W. i W. cztery artykuły (w tym jeden wstępny), podczas gdy w l. 1915—1919 artykułów 9 (w tym trzy wstępne).

³¹ Powodowało to wielokrotne zmiany w objętości pisma, która wahała się od 24 do 32 stron.

pokrywały wydatków w takim procencie, jak preliminowano. Stopniowo też podnoszono cenę pisma: w 1914 r. do 4 kor. rocznie, w 1916 r. do 6 kor., w 1917 r. do 8 kor., w 1918 r. do 10 kor. Nakład jednak utrzymywał się jeszcze na bardzo wysokim, można nawet powiedzieć — nienaturalnie wysokim poziomie.

ANEKS

W „Roczniku Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 6, z. 2, opublikowałem odnalezione w Archiwum Akt Nowych rachunki strat i zysków LTW za lata 1916—1939. Spośród brakujących tam materiałów część, z lat 1913—1915 i 1921/1922, znajduje się w zbiorach Andrzeja Średniawskiego (teczka nr 8), przechowywanych w Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego. Zestawienie rachunku na dzień 31 grudnia 1914 r., które obejmuje także rok 1913, opublikował w swej książce Andrzej Garlicki (*op. cit.*, s. 229). Dla uzupełnienia materiałów udostępnionych już drukiem podaję poniżej jeszcze dwa rachunki za rok 1915 i 1921/1922. Teksty dokumentów są publikowane bez zachowania oryginalnego układu graficznego, pozbawione drugorzędnych elementów nie posiadających znaczenia dla zawartości merytorycznej (podpisy, pieczęcie). Pisownia została zmodernizowana.

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW Z DNIEM 31 GRUDNIA 1915 R.

Straty		Zyski	
Strata z r. 1914	35 237,60	Prenumerata	26 962,01
Wyd[awnictwo] gazety „Piaŝt”	52 702,68	Sprzedaŝ komisowa	37 607,45
Płace	9 852,24	Odpisy na nieściągalne	2 464,11
Administracja	4 266,10		
Jednanie czytelników „Piaŝta”	2 505,00	Inseraty	1 316,60
Ruchomości, 10% amortyzacji	221,35	Odpisy na nieściągalne	953,21
„Gazeta Ludowa”, 10% amortyzacji	199,98	Prenumerata zapłacona przez Eks. Długosza na 1914 r.	3 256,68
Odsetki	190,00	Kalendarze 1915	2 110,11
Dary	9,17	Kalendarze 1916	3 338,23
	<u>105 184,23</u>	Odpisy na nieściągalne	603,22
		Różne wydawnictwa	8 011,32
		Odpisy na nieściągalne	1 222,95
			<u>6 788,37</u>
		Strata z r. 1914	35 237,60
		Zysk z r. 1915	7 412,28
		Czysta strata na r. 1916	<u>27 825,32</u>
			105 184,23

ZAMKNIĘCIE RACHUNKOWE LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO PIAST W KRAKOWIE ZA ROK
ADM[INISTRACYJNY] 1921/22

Wydatki		Dochody	
Wydawnictwo	15 728 561,07	Wydawnictwo:	
Plące	4 162 400,00	Prenumerata	6 465 105,61
Administracja	728 638,28	Komis	6 346 633,56
Odpisy wierzytelności	215 642,29	Inseraty	5 750 487,48
Dubiosa	757 527,88	Makulatura	59 162,00
Zysk 1921/22	7 541,54		
	<hr/>		
	21 739 423,65		18 641 388,65
		Obrazy M. Boskiej	2 046 685,—
		Kalendarz 1919	100 200,—
		Różne reprodukcje	1 150,—
		Subwencje	900 000,—
		Ruchomości	50 000,—
			<hr/>
			21 739 423,65